

**Bogusław Gediga, Szymon Nowaczyk,  
Henryk P. Dąbrowski, Magdalena  
Olszta-Bloch (red.), Od archeologii  
przedmiotów do archeologii idei.  
Biskupin–Wrocław, Muzeum  
Archeologiczne w Biskupinie, Polska  
Akademia Nauk – Oddział we  
Wrocławiu, 2020/2021, ss. 288, ISBN  
978-83-945256-6-8.**

Michał Pawleta

PL ISSN 0079-7138, e-ISSN: 2657-4004

DOI: <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3403>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276205>

**Jak cytować**

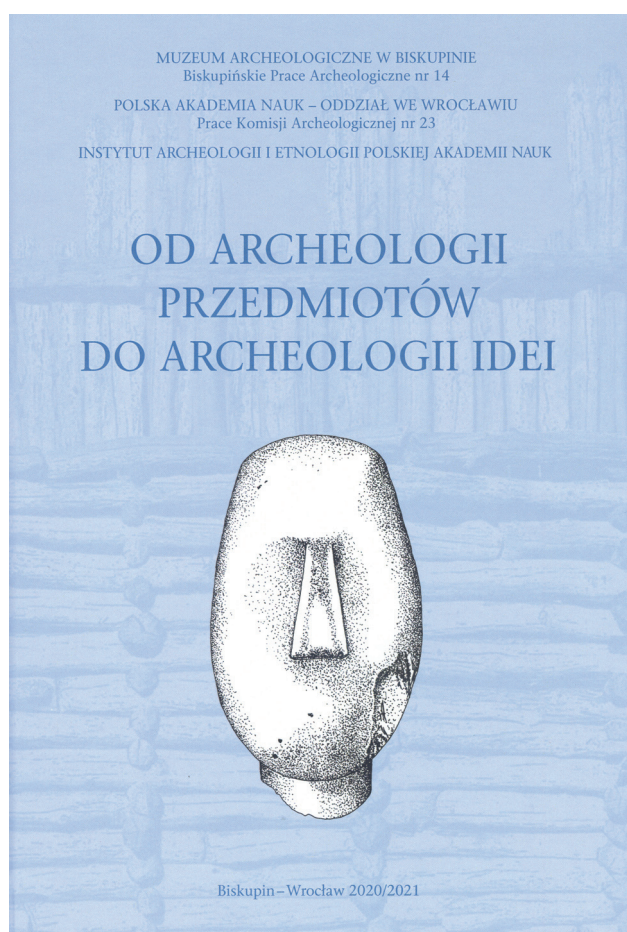
Pawleta, M. (2023). Bogusław Gediga, Szymon Nowaczyk, Henryk P. Dąbrowski, Magdalena Olszta-Bloch (red.), *Od archeologii przedmiotów do archeologii idei*. Biskupin–Wrocław, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Polska Akademia Nauk – Oddział we Wrocławiu, 2020/2021, ss. 288, ISBN 978-83-945256-6-8. *Przegląd Archeologiczny*, 71. <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3403>

## RECENZJE – REVIEWS

Przegląd Archeologiczny  
Vol. 71, 2023, pp. 350-356  
PL ISSN 0079-7138  
DOI: 10.23858/PA71.2023.3403

Bogusław Gediga, Szymon Nowaczyk, Henryk P. Dąbrowski, Magdalena Olszta-Bloch (red.), *Od archeologii przedmiotów do archeologii idei*. Biskupin–Wrocław, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Polska Akademia Nauk – Oddział we Wrocławiu, 2020/2021, ss. 288, ISBN 978-83-945256-6-8.

Książka *Od archeologii przedmiotów do archeologii idei* stanowi efekt kolejnej z cyklu międzynarodowych konferencji „biskupińskich”, mającej miejsce w 2018 r. Jest ona wspólnym przedsięwzięciem wydawniczym Muzeum Archeologicznego w Biskupinie (Biskupińskie Prace Archeologiczne nr 14), Polskiej Akademii Nauk – Oddziału we Wrocławiu (Prace Komisji Archeologicznej nr 23) oraz Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Nie jest to zwykła publikacja pokonferencyjna, gdyż stawia sobie bardziej ambitny cel, mianowicie analizę wzajemnych relacji pomiędzy przedmiotami (artefaktami) a kryjącymi się za nimi ideami. Autorzy zamieszczonych w tomie tekstów rezygnują z prostych opisów źródeł archeologicznych. W zamian zaś starają się – poprzez rozbudowane i wieloaspektowe analizy – uchwycić ich relacje z ludźmi z przeszłości, a także ideami, schematami pojęciowymi oraz motywacjami znajdującymi się za ich działaniami, których pozostałości stanowią rejestrowane źródła archeologiczne. Realizacja tak postawionych celów stanowi przedsięwzięcie ambitne i ważne, które z racji wielowątkowości wymusza przyjęcie przez Autorów interdyscyplinarnej perspektywy badawczej. Dowodzi tego choćby sam tytuł, uzasadniający konieczność wyjścia poza sztywny gorset archeologii w celu poszukiwania inspiracji i tropów interpretacyjnych oraz osadzenia rozważań w perspektywie wielu ujęć, co pozwala na podejmowanie prób głębszego i bardziej refleksyjnego wyjaśniania obserwowanych archeologicznie fenomenów.



Składającą się z 16 tekstów publikację rozpoczyna wprowadzenie, napisane przez głównego inicjatora i *spiritus movens* „biskupińskich” konferencji, zmarłego niedawno, nieodżałowanego Profesora

\* Corresponding author: **Michał Pawleta**, Wydział Archeologii UAM, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań; e-mail: mpawleta@amu.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0466-1901>

This article is published in an open access under the **CC BY 4.0 license** (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

**Declaration of competing interest:** The author declare that he has no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.

Bogusława Gedigę. Z racji dwudziestolecia jubileuszu organizacji tej inicjatywy, Autor przypomina w nim krótko historię jej powstania i fundujące ją założenia. Skupione każdorazowo wokół innego tematu przewodniego, konferencje te wpisały się na stałe w pejzaż środkowoeuropejskiej, w tym głównie polskiej archeologii, stanowiąc ważną i jedyną tego typu inicjatywę w kraju. Każde spotkanie gromadzi nie tylko archeologów, lecz także metodologów nauki, filozofów, kulturoznawców czy antropologów kulturowych, dowodząc otwartości współczesnej archeologii. Biskupińskie konferencje, jak również przygotowywane na ich kanwie zbiorcze monografie, stanowią tym samym ponaddziedzinowe forum wymiany myśli, skoncentrowanej na problematyce ważnej z punktu widzenia archeologii, ale – czego dowodzi udział reprezentantów innych dyscyplin – również wykraczającej poza jej horyzonty.

W artykule: „O archeologii nas samych”, Henryk Mamzer, opierając swą argumentację na bogatej tradycji filozoficznej i historiozoficznej (m.in. H. Putnam, M. Heidegger, F. Nietzsche, M. Bloch), podejmuje dyskusję nad archeologią rzeczy z perspektywy metaarcheologii. Jest to jednocześnie opozycyjny głos w stosunku do idei nowego materializmu i „powrotu do rzeczy” (np. Olsen 2013), cieszących się w ostatnich latach dużą popularnością w archeologii. W jego opinii dyscyplina ta jest przede wszystkim sposobem poznawania społeczności ludzkich poprzez materialne pozostałości, w związku z czym nie do zaakceptowania jest jej redukcja do nauki o przedmiotach. Wyraża tym samym nadzieję, że archeolodzy będą zajmować się właśnie archeologią idei, a nie – jak dotychczas – archeologią przedmiotów, która marginalizuje ściśle powiązaną z nimi sferę symboliczną. Mamzer wskazuje, że wytwarzanie i używanie określonych przedmiotów w przeszłości posiadało rytualizowany charakter. W kontekście prowadzonych rozważań odnosi się on do teoretycznej interpretacji doświadczenia, obejmującej nasze współczesne idee, ukierunkowujące badania nad przeszłością prądziejową. Jego zdaniem, gdy mówimy o materialnych reliktach z przeszłości, zawsze odnosimy się do przedmiotów już „przetworzonych” w naszym umyśle, z punktu widzenia własnych doświadczeń w otaczającej nas rzeczywistości, nie zaś nabywanych z przeszłości. Jest to więc „archeologia nas samych”, polegająca na odkrywaniu tego, co poprzedza i warunkuje historię czy (pra-)dzieje i odsłanianiu naszych własnych idei, tkwiących u ich podłoża. Takie stanowisko pozwala jednocześnie na rozwijanie refleksji nad samym sobą

i krytyczne badanie teraźniejszości oraz spojrzenie na to, co i jak myślimy, mówimy i robimy, a tym samym na permanentną kreację przeszłości. Zdaniem Autora stanowi to cenną inspirację dla archeologii idei, „kształtującej” nasz obraz przeszłości.

Z kolei Danuta Minta-Tworzowska w tekście: „W jaki sposób myśl splata się z rzeczami w archeologicznych sposobach prezentacji pradziejowego świata. Przykład „archeologii symetrycznej”” poddaje analizie wzajemne relacje pomiędzy materialnymi pozostałościami z przeszłości, doświadczeniem archeologów a tworzonymi przez nich hipotezami oraz teoriami. Łączy się to z pytaniem, czy archeolodzy postrzegają źródła materialne jako efekt uboczny i mniej istotny aniżeli zajmowanie się procesami historycznymi, do których wyjaśnienia miałby dopiero prowadzić mariaż archeologii z innymi dziedzinami (np. antropologią, historią). Wskazuje, że pomimo potocznego wrażenia, iż „rzeczy” były mocno eksponowane przez archeologów, w archeologii kulturowo-historycznej artefakty uznawano za niedoskonałe odbicie norm kulturowych. Z kolei procesualiści traktowali je jako skamieniały zapis przeszłości, jako „reprezentację” przeszłości, zwłaszcza zachodzących procesów, których również nie można do końca rozpoznać na podstawie pozostałości materialnych. Natomiast interpretatywny schemat postępowania badawczego eksponował pogląd, że artefakty „wyrażają” czy „reprezentują” normy i wartości społeczne, uczestnicząc w kreowaniu kultury. Główna uwaga Autorki skupia się na ideach teoretycznych z ostatnich dwóch dekad, w których istotną rolę odgrywały artefakty i ekofakty; w jej ocenie wpływają one na kreowane obrazy przeszłości. W tym kontekście odnosi się do nowego materializmu, koncepcji „powrotu do rzeczy” i „archeologii symetrycznej” (m.in. Witmor 2007; Olsen 2013), które odchodzą od modeli traktujących rzeczywistość materialną w kategoriach norm czy tekstów, doceniając samą materialność. Symetria dotyczy relacji świata ludzkiego i nie-ludzkiego, przy czym nie polega ona na stawianiu znaku równości pomiędzy nimi, lecz implikuje rozszerzenie pola badawczego na rzeczy i przyznanie im o wiele istotniejszej roli aniżeli obecnie. Jej celem jest również zwrócenie uwagi na fakt, dlaczego i w jaki sposób rzeczy mają „znaczenie”. W ocenie Minty-Tworzowskiej projekt „archeologii symetrycznej” oferuje retoryczne narzędzia i scenariusze teoretyczne, które pomagają archeologom w przekazywaniu bardziej otwartych i interesujących podstaw ontologicznych, obecnych w archeologii.

Natomiast Elżbieta Jastrzębowska w historyzującym artykule: „J. Strzygowski i J. Wilpert: od idei do archeologii przedmiotów”, omawia odmienne postawy dwóch archeologów i historyków sztuki z przełomu XIX i XX w., którzy wnieśli duży wkład w rozwój badań archeologicznych i historycznych nad archeologią wczesnochrześcijańską, wczesnobiżantyńską i wczesnośredniowieczną. Obydwaj mieli zbliżone biografie: pochodzili ze Śląska, ich podstawowym językiem był niemiecki, porzucili swoje domy i tradycję rodzinną, aby po szkole i studiach poświęcić się badaniom, osiągnęli też znaczącą pozycję w głównych centrach naukowych ówczesnej Europy – w Rzymie i we Wiedniu/Berlinie. Strzygowski dużo podróżował na Wschód, natomiast Wilpert przebywał w Rzymie, dlatego ich spojrzenia były skrajnie różne, co znalazło wyraz w sposobie interpretowania i datowania analizowanych przez nich zabytków, a także w ocenie ich pochodzenia. Z racji, że badacze zwalczali się publicznie na forum naukowym, Jastrzębowska nakreśla tło ich odmiennych interpretacji, mentalności i podejścia naukowego, a także próbuje odpowiedzieć, który z nich miał rację w toczonym przez nich sporze między „Orient albo Rzym Strzygowskiego i Rzym przede wszystkim Wilperta” (s. 59). Zaznacza, że trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, który z nich był w tym sporze zwycięzcą. Niekiedy rację miał bowiem Wilpert, a niekiedy Strzygowski, gdyż w III i jeszcze w IV stuleciu Rzym był największą stolicą ówczesnego świata, narzucającą mu swoje modele i promieniującą w nim swoimi wzorami kultury. W wielu aspektach stanowił też punkt wyjścia i odniesienia dla architektury i plastyki w prowincjach Cesarstwa, gdzie jednak stale żywe było dziedzictwo starszych, lokalnych cywilizacji. Zaś na bliższych obszarach Orientu dodatkowo bardzo istotny był spadek hellenizmu.

W artykule „Przedmioty, idee i humanistyka nieantropocentryczna: Bjørnar Olsen i inni” Adam Nobis odnosi się do tzw. „powrotu do rzeczy” w humanistyce i w archeologii, omawiając propozycje zawarte głównie w książce: „W obronie rzeczy” (Olsen 2013), stanowiącej swoisty manifest rehabilitacji znaczenia rzeczy w dyskursie archeologicznym. Jak zaznaczał Olsen, dotychczasowy rozwój dyscypliny i samego antropocentryzmu spowodowały, że z rzeczy uczyniliśmy nieme przedmioty, pozbawione aktywności, podmiotowości oraz wyizolowane z działającego otoczenia. Korzystając z przemyśleń Olsena, a także innych badaczy z nurtu humanistyki nieantropocentrycznej (m.in. Hodder 2012), Autor poszukuje od-

powiedzi na pytania, czy podobnym konstruktem nie jest kategoria idei oraz czy nie jest ona rezultatem procesu „uciszania” czegoś równie aktywnego i dynamicznego jak przedmioty, materia czy przyroda – efektem abstrahowania, odrywania rzeczy od pewnych właściwości czy pomijania innych. Wskazuje, iż jeśli w nauce kategorie rzeczy i idei są abstraktami, które nie oddają dynamiki, aktywności i siły rozmaitych istnień, to również wypracowany charakter mają formuły typu „przedmioty i idee” czy „od przedmiotów do idei” (s. 70). Postuluje więc, aby zamiast idei i przedmiotów nadać im bardziej relacyjny charakter i mówić o rozmaitych istnieniach, o właściwościach przedmiotów i idei, ale także aktywnych, dynamicznych i działających. Prowadzi to do zmiany formuły „od przedmiotów do idei” na „od przedmiotów, idei i ludzi do wzajemnych, dynamicznych powiązań, których są częściami i wytworem” (s. 72). Ich zbadanie jest zadaniem dla archeologów i przedstawicieli innych dyscyplin, którzy muszą wypracowywać własne rozwiązania, właściwe specyfice prowadzonych przez siebie badań.

Artykuł „Archeologia idei a archeologia przedmiotów ucieleśniających idee” Andrzeja P. Kowalskiego wychodzi od konstatacji, że idee jako wartości kulturowe posiadają swą genezę w tradycji filozoficznej. Przede wszystkim nie są one bezpośrednio widzialne, namacalne czy dostępne zmysłowo (tradycja platońska) oraz znajdują swój wyraz w obiektywnej rzeczywistości (idealizm heglowski). W jego opinii wysiłki archeologów, zmierzające do łączenia „archeologii rzeczy” z „archeologią idei” stanowią niezwykle trudne zadanie. Zwykle ustalanie związku pomiędzy przedmiotem a ideą zaczynało się od wskazania samej idei, zaś po jej ustaleniu szukano jej zmysłowej reprezentacji. W celu wskazania trudności w ustalaniu tych związków, Autor odnosi się do konkretnych przykładów z pism filozofów starożytnych, źródeł pisanych, mitologii, obserwacji etnograficznych, lingwistyki czy też pozostałości identyfikowanych archeologicznie, koncentrujących się wokół idei nieśmiertelności. Wyrażać ją mogą m.in.: zwyczaj balsamowania zwłok w starożytnym Egipcie, posypywanie ciał ochrą czy składanie w pochówkach pokarmów. Podobnie w przypadku megalitycznych grobowców kamiennych trwałość i odporność kamienia mogą sugerować odniesienie do idei nieśmiertelności. Pewne słabo zarysowane formy takiego „ludowego platonizmu”, mogące stanowić zapowiedź niematerialnej domeny idei, pojawiały się już w odległych pradziejach. Ówczesni ludzie byli jednak uwikłani

w życie w sposób dość praktyczny i nie potrzebowali intelektualnej reprezentacji nieśmiertelności, dlatego w opinii Autora nie stawali przed dylematem, czy dana praktyka adekwatnie wyraża daną ideę. „Świat idei” powstał znacznie później, wraz z narodzinami społecznej świadomości istnienia transcendencji. Z tego powodu „archeolog idei”, poszukający ich inkarnacji w „archeologii rzeczy” dokonuje z konieczności interpretacyjnej projekcji (s. 85). Czyni to z dwóch powodów. Po pierwsze, obiekty zabytkowe nie należą do kultury badacza, który nie jest ich wytwórcą ani użytkownikiem, lecz stara się ukazać ich powiązanie z minionymi, ale nie jego własnymi, ideami. Po drugie, interpretacyjnie odtworzone idee nie są też własnością ludzi z przeszłości, bowiem są tworem intelektualnym badacza.

Z kolei Tomasz Gralak w artykule: „Kultura materialna – realizacja idei czy schematów poznawczych?” zauważa uderzającą różnicę stylistyczną pomiędzy przedmiotami ceramicznymi i metalowymi w epoce brązu. Naczynia zdobiono głównie ornamentami prostokątnymi i trójkątnymi, natomiast wśród dekoracji na przedmiotach z brązu dominowały motywy kolisty. Zdaniem Autora podział ten jest rezultatem odmiennych źródeł inspiracji dla każdej z kategorii przedmiotów. Naczynia ceramiczne miały bowiem naśladować formy wykonywane z surowców organicznych (często wytwarzane metodą tkacką), co dotyczy również zdobiących je patyn (ornamentów). Natomiast w przypadku przedmiotów metalowych ich najbardziej charakterystyczna cecha, czyli połysk, upodabniała je do innych świecących zjawisk, co dotyczyło zapewne obiektów astronomicznych – gwiazd, Księżyca i Słońca. Zdaniem Autora, to skojarzenie mogło być powodem powstawania różnych motywów kolistych i spiralnych, będących naśladowaniem kształtów i ruchów ciał niebieskich. W tym kontekście stawia pytanie, w jakim stopniu przedmioty materialne odzwierciedlały idee, w jakim zaś ilustrowały dość proste przekonania o funkcjonowaniu świata. Z racji, że te same przekonania dotyczyły dość zróżnicowanych dziedzin (kosmos i przedmioty z brązu, tkactwo i ceramika), nie wyklucza, że czynności te były realizacją ówczesnych schematów poznawczych.

Tekst Thomasa Zimmermanna – „Der Tod macht uns im Grabe gleich – Diesseitiges und Jenseitiges zum Analogieproblem bei der Interpretation frühbronzezeitlicher Prunkgräber”, dotyczy idei doczesności i zaświatów w interpretacjach grobów z wczesnej epoki brązu. Wskazuje on, że w praktyce badań

archeologicznych wiele uwagi poświęca się bogato wyposażonym pochówkom – grobom „książęcym” lub królewskim”, które umożliwiają dokonywanie analiz takich zagadnień jak kontakty kulturowe, relacje handlowe czy abstrakcyjne struktury społeczne. W archeologii zazwyczaj zakłada się, że bogate wyposażenie tego typu pochówków odpowiada faktycznemu statusowi społecznemu pochowanych w nich osób. Zdaniem Autora, kwestia ta jednak nie jest oczywista. Odnosząc się do przykładów z III tysiąclecia p.n.e. z terenów Anatolii i Górnej Mezopotamii, m.in. dobrze znanych „grobów książęcych” z Alaca Höyük, a także znalezisk pochodzących z nekropolii na południowym wschodzie dzisiejszej Turcji, Autor poddaje krytycznej ocenie dominujące założenia dotyczące płci i pozycji społecznej osób pochowanych w tychże pochówkach oraz tego, jak odzwierciedla się w nich rzeczywistość społeczna i ekonomiczna. Na przykładzie relacji odnoszący się do statusu pochowanych w nich osób kwestionuje zasadność zakładania izomorficznego odbicia pomiędzy kulturą żywą (przeszła rzeczywistość) a kulturą martwą (kontekst archeologiczny).

Tekst Luboša Jiráña: „Vom Handel bis zum Opfer. Zur Interpretation der Metalldeponierungen in der tschechischen Fachkommunität” podejmuje interpretację skarbów przedmiotów metalowych z epoki brązu z terenu Czech. Autor odnosi się do historii badań nad problematyką depozytów w czeskim środowisku archeologicznym, nawiązując do zagadnień ich dokumentacji, klasyfikacji i interpretacji. Wskazuje, iż o ile zmiany w postrzeganiu i interpretowaniu znaczenia i funkcji depozytów przedmiotów metalowych były wynikiem zachodzących w światowej archeologii przemian paradygmatycznych, ważną rolę odegrała w tym względzie także refleksja rozwijana w środowisku czeskich archeologów. Mieli oni swój udział w testowaniu wielu modeli, interpretując cel deponowania skarbów jako jeden z przejawów życia dawnych społeczności. Efekt tego stanowi obszerne spektrum opinii na temat celu oraz samej istoty deponowania tego typu przedmiotów w pradziejach. Obecnie w tym względzie przeważa pogląd o ich powiązaniu ze sferą sakralną.

Terézia Tomašovičová w artykule: „Anthropomorphic applied motifs on the Neolithic pottery – some remarks on an old problem” zajmuje się antropomorficznymi wyobrażeniami na ceramice neolitycznej. Prezentuje ona wyniki kompleksowej analizy tego typu zabytków – m.in. naczyń twarzowych i z wyobrażeniami figuralnymi z terenu Kotliny Kar-

packiej i sąsiednich regionów. Ma ona na celu określenie ich funkcji i znaczenia w kontekście ówczesnych wierzeń religijnych, działań społecznych i kulturowych czy w odniesieniu do wiedzy o charakterze i istocie okresu, w którym te naczynia stworzono. Ceramika z wyobrażeniami ludzkich twarzy i postaci pojawia się najpierw na początku wczesnego neolitu w Kotlinie Karpackiej (w starczewsko-kriszańskim kręgu kulturowym), zaś jej kulminację jakościową i ilościową obserwuje się w okresie środkowego neolitu na terenie występowania kultury ceramiki wstęgowej rytej (od terenów dzisiejszej Francji i Holandii po Węgry i Rumunię). Tomašovičová wskazuje, że przedstawienia motywów antropomorficznych w społeczeństwach pradziejowych były związane z kultem i wierzeniami religijnymi i odnoszone do kultu płodności i Bogini Matki, praktykowanego wśród wczesnych społeczności rolniczych. W jej opinii jednak najważniejszym źródłem pozostaje kontekst indywidualnego zabytku, który odgrywa kluczową rolę przy próbach określenia jego znaczenia w kontekście zachowań rytualnych czy społecznie konstruowanych ról społecznych wśród pradziejowych społeczności.

Natomiast Pavel Burgert w tekście: „Long distance distributed raw materials as a predictive factor for the presence of exceptional groups of inhabitants in the period of the Late Neolithic. A case study from eastern Bohemia (Czech Republic)” omawia dalekosiężną dystrybucję surowców jako element obecności „ekskluzywnych” grup ludności w społecznościach kultury ceramiki wstęgowej klutej na terenie wschodnich Czech w późnym neolicie (5100/5000–4500/4400 cal. BC). Na podstawie obecności w kontekstach archeologicznych surowców, będących przedmiotem dalekosiężnej dystrybucji, identyfikuje on jednostki lub grupy o wyjątkowym statusie społecznym. W młodszym okresie rozwoju społeczności wstęgowo-klutych, będącym szczytowym etapem rozwoju osadnictwa neolitycznego, mieliśmy do czynienia z istotnymi zjawiskami społecznymi, takimi jak występowanie rondeli/zagród palisadowych oraz grobów/grup grobów. Dalsze różnice uwidaczniają się w dystrybucji importowanych „egzotycznych” surowców, których wychodnie znajdują się poza obszarem macierzystym kultury archeologicznej, na którym zostały odnalezione (m.in. obsydian, krzemień czekoladowy, nakrapiany krzemień świeciechowski czy krzemienie jurajskie). Z obserwacji ich form wynika, że większość znalezisk stanowiły półprodukty lub gotowe narzędzia. W oparciu o nierównomierne występowanie „egzotycznych” gatunków krzemie-

nia, Autor zaproponował regionalny, bazowy model ich dystrybucji. Na szczycie piramidy znajdowały się osady, w których przetwarzano te surowce, pośrodku osady, w których spotykamy jedynie produkty finalne (wióry i narzędzia), zaś u jej podstawy dominujące pod względem ilościowym stanowiska, na których brak tego typu surowców. Łącząc ten model z innymi zjawiskami społecznymi, Autor zaproponował model identyfikacji miejsc centralnych w późnym okresie neolitu we wschodnich Czechach.

Do zagadnień związanych z wykorzystaniem w interpretacjach archeologicznych źródeł pisanych odnosi się z kolei Lucia Nováková w tekście: „Being Anatolian: archaeology and written sources”. Źródła pisane w połączeniu z zabytkami dostarczają bardziej szczegółowych informacji o Hellenach, zaś dzieła sztuki funeralnej uzupełniają wiedzę o kulturowej mozaice współczesnych im Anatolijczyków. Anatolia była bowiem jednym z najbardziej zróżnicowanych pod względem etnicznym, jak i topografii, klimatu czy historii, obszarów starożytnego świata. Obecność perska w tym regionie, kontrolowanym przez dwa stulecia przez Achemenidów, stawia pytanie o zasięg i siłę kontaktów, w tym handlowych, ówczesnych mieszkańców Grecji, Anatolii jak i Persji. Aby zamanifestować swoją siłę, bogactwo, a także wyższość nad innymi nacjami, wykorzystywano w tym celu elementy ówczesnej sztuki. Na przykład, Grecy, szczególnie pod wpływem wydarzeń po powstaniu jońskim, zaczęli podkreślać własną odmienność w stosunku do tych, których nazywali *barbaroi*. Z kolei wysiłki Anatolijczyków zmierzające ku kulturowemu, politycznemu czy religijnemu samookreśleniu zostały zintensyfikowane wraz z przybyciem na te tereny Persów, co znalazło swoje odzwierciedlenie w sferze obrządku pogrzebowego. Charakterystyczna dla nich była próba zamanifestowania własnej tożsamości poprzez łączenie rodzimych, greckich, a nawet perskich elementów kulturowych.

Rozdział „Identyfikacje przestrzeni kulturowych w badaniach społeczności łużyckich pól popielnicowych. Spojrzenie z perspektywy doświadczeń prehistorii polskiej” autorstwa Jacka Gawkowskiego dotyczy rozważań nad kategorią przestrzeni w narracjach archeologicznych. Odnosi się do różnych przykładów oferty badawczej w zakresie interpretacji, ale i konstruowania przestrzeni ludzkiej aktywności w skali mikroregionalnej (obszarów siedlisk i ich nieodległego otoczenia). Skupia się przy tym na najbardziej reprezentatywnych propozycjach dla określonego nurtu dociekań archeologów, odnoszących się do dziejów

społeczności „łużyckiej”. W pierwszej części tekstu zamieszcza przegląd wybranych propozycji, wypracowanych w nurcie archeologii kulturowo-historycznej, wskazując, że ważnym podejściem była w niej tzw. archeologia osadnictwa, analizująca zagadnienie przestrzeni zarówno w skali mikro-, jak i makroregionalnej. Następnie omawia ujęcie kategorii przestrzeni na gruncie archeologii procesualnej, a w dalszej kolejności w archeologii postprocesualnej, która powołała do istnienia nurt, określane jako archeologia krajobrazu. Autor wskazuje, że pomimo iż badania nad kategorią przestrzeni w archeologii zostały zdominowane przez badaczy anglosaskich, należy także zwrócić uwagę na wkład polskich badaczy. Dotyczy to głównie nawiązywana do dynamicznie rozwijającej się geografii humanistycznej, co w ocenie Autora stanowi istotny i twórczy wkład w rozwój refleksji nad kategorią przestrzeni w archeologii.

Obrazowanie zjawisk i rzeczy związanych z przeszłością za pomocą modeli 3D – rekonstrukcja rozumiana jako wizualizacji, stanowi przedmiot rozważań, zawartych w tekście Małgorzaty Markiewicz: „Przestrzenna re-konstrukcja halszackiej osady ze Starego Śleszowa – nowa metoda prezentowania przeszłości”. Każda wizualizacja przeszłości w sposób nieunikniony jest kreacją autorską, będącą wynikiem przyjętej metody badawczej i określonej interpretacji. Komputerowe obrazowanie trójwymiarowe, zapoczątkowane w latach 80. XX w., jest obecnie popularnym narzędziem wizualizacji dziedzictwa kulturowego, zaś przestrzenne obrazowanie obiektów archeologicznych coraz powszechniejszym narzędziem badawczym oraz nową formą przekazu ikonograficznego. Używając nowoczesnych metod, archeolodzy mogą testować swe hipotezy czy symulować różne procesy, zaś dzięki przestrzennemu obrazowaniu mogą poszerzyć znacznie obszar tego, co widzialne. Co ważne, dzięki cyfrowej wizualizacji zwiększa się także grono potencjalnych odbiorców o osoby spoza środowiska archeologicznego. W opinii Autorki wizualizacja 3D stanowi nową formę narracji w archeologii, uzupełniając przekaz opisowy. Swoje rozważania teoretyczne Autorka ilustruje przykładem trójwymiarowego modelu osady z wczesnej epoki żelaza ze stanowiska 17 w Starym Śleszowie, gm. Żórawina. Odkryto tam relikty osady wyróżniającej się rozplanowaniem zabudowy, z wydzieloną strefą, otoczoną regularnie okrągłą konstrukcją w postaci palisadowego ogrodzenia. W obrębie tego założenia znajdowały się budynki mieszkalne i gospodarcze, wzniesione w konstrukcji słupowej. Wirtualne, trójwymiarowe re-konstrukcje

osady zostały stworzone przez Autorkę na podstawie analizy i interpretacji materiałów źródłowych, zgodnie z wytycznymi zawartymi w *Karcie Londyńskiej* z 2009 r. Za pomocą oprogramowania komputerowego, odpowiedniego manipulowania modelami 3D oraz na podstawie wzajemnych relacji między przestrzennymi modelami, udało się jej potwierdzić istnienie dwóch faz zabudowy osady, sugerowanych wcześniej przez badaczy tego stanowiska.

Osada w Starym Śleszowie jest również przedmiotem analizy Anety Buchner w tekście: „Organizacja zabudowy halszackiej osady w Starym Śleszowie, pow. wrocławski, w aspekcie przestrzennym, funkcjonalnym i społecznym”. Autorka przedstawia model zabudowy tejże osady, w ujęciu rozplanowania przestrzenno-funkcjonalnego i organizacji społecznej na tle przemian społeczno-kulturowych, zachodzących na Śląsku w okresie halszackim. Model ten w zamierzeniu ma posłużyć jako punkt odniesienia do badania innych osad w podobnym typie zabudowy na Śląsku i terenach ościennych. W celu odpowiedzi na pytania o znaczenie funkcjonalne ogrodzonej części osady w stosunku do reszty obszaru, a także w celu określenia roli społecznej, ideologicznej bądź typowo praktycznej dla czynności wydzielania fragmentów przestrzeni, Autorka przyjęła dwa hipotetyczne założenia. Po pierwsze, osada w Starym Śleszowie powstała, funkcjonowała i rozwijała się w oparciu o działanie sprzężonych systemowo czynników ekologicznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych, które wpłynęły na jej ostateczny kształt przestrzenny. Po drugie, organizacja społeczeństwa znajdowała odzwierciedlenie w działaniach związanych z kształtowaniem przestrzenno-funkcjonalnym zamieszkiwanego osiedla. Buchner do rekonstrukcji zabudowy i zbadania struktury przestrzenno-funkcjonalnej osady w Starym Śleszowie wykorzystała m.in. narzędzia GIS i metodę poligonów Thiessena, które pozwoliły jej uchwycić zamysł organizacyjny i prawidłowości w rozplanowaniu osady. Natomiast w celu zbadania funkcji poszczególnych części osiedla i jego elementów składowych (budynków słupowych, ziemianek, obiektów gospodarczych) stworzyła mapy prezentujące w ujęciu liczbowym przestrzenny rozkład badanego zjawiska. Przeprowadzone analizy pozwoliły jej dowiedzieć, że o ile wiadomo, iż w społeczeństwach kultury halszackiej wykształciła się warstwa „arystokracji”, manifestująca swą pozycję na różne sposoby, o tyle ślady podobnych zachowań, lecz dostosowanych do znacznie skromniejszych możliwości i zasobów ekonomicznych społeczeństw

lokalnych, obserwowane są właśnie w postaci ogrodzeń dookolnych na osadach czy też w naśladownictwie grobów z komorami.

Zamykający publikację tekst Gabriele Wagner: „Der hochmittelalterliche Hacksilberhortfund von Cortnitz bei Bautzen. Silberschmuck unter der Lupe” omawia wczesnośredniowieczny skarb siekanego srebra z Cortnitz, pow. Budziszyn. Wielokierunkowe badania skarbu, składającego się z monet i biżuterii, dostarczają ważnych informacji na temat dawnych technik wytwórczych i zdobnictwa. Zastosowane technologie można identyfikować poprzez wnikliwe analizy śladów narzędzi, pozostawionych na materiale w trakcie produkcji. W opinii Autorki, badanie technik i potrzebnych do nich narzędzi oraz procesu ich doskonalenia oznaczają rozpoznanie kryjącej się za nimi idei. Charakterystyczne ślady obróbki mogą wskazywać na pojawienie się nowych narzędzi, które ze względu na swój specyficzny kształt pozostawiają na obrabianej powierzchni metalu charakterystyczne ślady. Nierzadko są one mikroskopijnej wielkości, lecz dostarczają informacji o warsztacie rzemieślnika i narzędziach użytych do ich wytworzenia (np. nożyc, szczypiec, dłut czy punc). Dodatkowo, jakość wykonania ornamentów i stan zachowania dostarcza informacji o wiedzy i umiejętnościach złotników. Z racji, iż srebrna biżuteria z Cortnitz jest wyjątkowo krucha, duża część opisów do katalogu została

sporządzona w oparciu o modele 3D o wysokiej rozdzielczości. Były na nich dobrze rozpoznawalne m.in. zagięcia blaszek, rozmieszczenie i wielkość granulek, kierunek obrotu skręcanych drutów czy sekwencje cięcia.

Z racji na swój interdyscyplinarny charakter, jak również wagę i istotność podjętej w publikacji problematyki, bez wątpienia spotka się ona z zainteresowaniem nie tylko archeologów, lecz także etnologów, kulturoznawców, filozofów kultury, historyków sztuki, a także szerszego grona odbiorców spoza środowiska naukowego. Udowadnia ona, że zintegrowane studia nad zagadnieniem archeologii przedmiotów i archeologii idei są nową i niezwykle inspirującą jakością, nie tylko dla archeologii.

#### BIBLIOGRAFIA

- Olsen B. (2013). *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Hodder I. (2012). *Entagled: An Archaeology of the Relationships between Humans and Things*. Chichester: Wiley-Blackwell.
- Witmor C. (2007). Symmetrical Archaeology. Excerpts from a Manifesto. *World Archaeology*, 39(4), 546-562.

*Michał Pawleta*



# **Prof. dr hab. Jan Józef Dąbrowski (19 marca 1934 - 17 lutego 2023)**

Joanna Urban, Małgorzata Mogielnicka-Urban

PL ISSN 0079-7138, e-ISSN: 2657-4004

DOI: <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3507>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276206>

## **Jak cytować**

Urban, J., & Mogielnicka-Urban, M. (2023). Prof. dr hab. Jan Józef Dąbrowski (19 marca 1934 - 17 lutego 2023). *Przegląd Archeologiczny*, 71. <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3507>



Fot. Archiwum prywatne

PROF. DR HAB. JAN JÓZEF DĄBROWSKI  
19 MARCA 1934 – 17 LUTEGO 2023

W dniu 28 lutego towarzyszyliśmy w ostatniej drodze profesora Jana Dąbrowskiego, odprowadzając do rodzinnego grobu na Starych Powązkach w Warszawie mentora, przyjaciela, kolegę.

Z tym miastem profesor związany był przez całe życie. Tutaj urodził się 19 marca 1934 roku w prawniczej rodzinie – Ojciec Profesora prowadził kancelarię adwokacką – Witolda i Hanny, z domu Sławińskiej,

Dąbrowskich. Tu przeżył, jako dziecko, okupację i Powstanie Warszawskie w kamienicy, nad której pozostałościami biegnie teraz zachodnia nitka jezdnicy ulicy Marszałkowskiej.

W 1951 roku ukończył renomowane Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Reytana. Razem z kolegami z drużyny harcerskiej, słynnej „Czarnej Jedyнки” im. Romualda Traugutta – jednej z najstar-

---

Corresponding author: **Joanna Urban**, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa; e-mail: jurban@tlen.pl; <https://orcid.org/0000-0003-0714-7753>

**Małgorzata Mogielnicka-Urban**, badacz niezależny (Instytut Archeologii i Etnologii PAN, al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa); e-mail: malmog@interia.pl; <https://orcid.org/0000-0003-3675-6582>

This article is published in an open access under **the CC BY 4.0 license** (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

**Declaration of competing interest:** The authors declare that they have no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.

szych polskich drużyn harcerskich założonej w 1911 roku – odgruzowywał miasto. W tym samym roku został przyjęty na Studium Historii Kultury Materialnej Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie studiów brał udział w legendarnych obozach biskupińskich oraz w badaniach innych stanowisk, m.in. w Sądadce, pow. zamojski, Mierzanowicach, pow. opatowski czy na warszawskim Targówku. Stopień magistra zdobył w 1955 roku na seminarium prof. dr. Włodzimierza Antoniewicza na podstawie pracy opublikowanej później w nieco zmienionej formie jako *Dwa cmentarzyska kultury łużyckiej w Żenboku, pow. Ciechanów* (Materiały Starożytne, t. 3, 1958, s. 85-114). W październiku 1954 roku zatrudniony został w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, najpierw na stanowisku instruktora oświatowego, następnie asystenta, a potem starszego asystenta muzealnego. Pracował tam do lutego 1962 roku. W tym czasie prowadził badania wykopaliskowe kurhanu z prostokątnym brukiem w Lidzbarku Warmińskim (1957) oraz na grodzisku w Łęczach, pow. elbląski (1958-59). Działania rozpoznawcze na tym ostatnim stanowisku, oprócz obszaru majdanu umocnionego wałem, obejmowały dwie sąsiadujące z nim i współczesne mu osady otwarte. W trakcie wykopalisk pozyskano bogaty materiał ceramiczny, wiele przedmiotów brązowych i żelaznych, a także liczne szczątki organiczne.

W 1962 roku rozpoczął, jako stypendysta, studia doktoranckie przy Instytucie Historii Kultury Materialnej (obecnie: Instytut Archeologii i Etnologii) PAN. Zakończył je w 1964 roku, uzyskując stopień doktora po przedstawieniu, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Witolda Hensla, rozprawy *Zabytki metalowe epoki brązu między dolną Wisłą a Niemnem* (Wrocław-Warszawa-Kraków 1968). Pracę w IHKM (ob. IAE) podjął 1 lipca 1965 roku i kontynuował ją przez prawie 40 lat, aż do roku 2004, uzyskując w trakcie kolejne stopnie naukowe i pełniąc rozmaite funkcje. W tej instytucji w 1971 roku habilitował się na podstawie monografii *Powiązania ziem polskich z terenami wschodnimi w epoce brązu* (Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972). Nominację na profesora zwyczajnego odebrał w 1991 roku z rąk prezydenta Lecha Wałęsy. W Instytucie zatrudniony był początkowo w Zakładzie Epoki Metali, gdzie z czasem objął funkcję zastępcy kierownika Zakładu, a następnie w Zakładzie Archeologii Mazowsza i Podlasia. Od momentu powołania uczestniczył w pracach Zespołu do Badań Etnogenezy Słowian w Polsce północno-wschodniej, przeprowadzając

m.in. weryfikacje stanowisk w Bartołtach Wielkich i Krupolinach, pow. olsztyński. Odejście Profesora na emeryturę w 2004 roku nie miało wpływu ani na jego aktywność badawczą, ani dydaktyczną.

Jan Dąbrowski był zapalonym badaczem terenowym. Prowadził prace na różnego typu stanowiskach z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, zwłaszcza położonych na terenie Polski północno-wschodniej. Zaczynał od rozpoznania pozostałości kultury kurhanów zachodniobałtyjskich. Poza wspomnianymi już wykopaliskami w Lidzbarku Warmińskim i Łęczach, w 1957 roku przebadał jeden z kopców cmentarzyska kurhanowego na stan. 1 w Gródkach, pow. działdowski. W 1962 roku w wyniku prac sondażowych na, znanych z literatury, grodzisku w Nakomiadach i cmentarzysku w Godzikowie, pow. kętrzyński, udało się potwierdzić ich lokalizację, zweryfikować pozytywnie i uzyskać datujący materiał zabytkowy. W 1964 roku pełnił obowiązki kierownika ekspedycji ratowniczej w Stolnie, pow. ostródzki jednej z pięciu mogił wspomnianej wyżej kultury, która zawierała cztery pochówki popielnicowe i szczątki grobu centralnego. Na rok 1966 przypadła lustracja wzmiankowanego wcześniej przez archeologów niemieckich cmentarzyska kultury łużyckiej w Dąbrówce, pow. lidzbarski, zakończona potwierdzeniem bezpowrotnego zniszczenia tego stanowiska.

Warto podkreślić tutaj także badania podwodne na jeziorze Piłakno w Rybnie, pow. mławski w latach 1961-1962, w których uczestniczył razem ze Zbigniewem Bukowskim i Romualdem Odojem. Były to jedne z pierwszych przedsięwzięć tego rodzaju w powojennej Polsce. Znalaziono skryte w mule jeziora pozostałości drewnianych konstrukcji rusztowych osady, która, jak wskazują liczne ślady działania ognia, uległa spaleni. Odkryto także bruki kamienne, płyty polepy, zapewne podłogi domostw. Zebrano liczny materiał ruchomy archeologiczny (ceramika, kamienie żarnowe, rozcieracze) oraz organiczny, który poddano analizom m.in. palinologicznym.

Ponadto Profesor był uczestnikiem lub prowadzącym liczne inspekcje i penetracje terenowe stanowisk na terenie Warmii i Mazur, np. Olsztynie-Pozortach, Potrytach, pow. olsztyński, Pustnikach, pow. mławski. W 1959 roku uczestniczył w badaniach sondażowych prowadzonych na zniszczonym w trakcie walk polsko-krzyżackich z początku XV w. gródku w mieście Dąbrównie, pow. ostródzki, które były związane z projektem dotyczącym prac archeologicznych odbywających się polach Grunwaldu.

Ukoronowaniem działań na obszarze Warmii i Mazur były cztery sezony prac (1970-1973) w obrębie zespołu osadniczego kultury łużyckiej w Worytach, pow. olsztyński, składającego się z cmentarzyska i kilku osad. Były to pierwsze zakrojone na taką skalę badania wykopaliskowe, jakie odbyły się na tym terenie po 1945 roku, pozwalające na uzyskanie bazy źródłowej, z której dotychczasowych zasobów większość zaginęła podczas II wojny światowej. Ważny i pionierski był interdyscyplinarny charakter prowadzonych studiów, wykorzystujący wyniki analiz geologicznych, palinologicznych, antropologicznych i innych.

Na marginesie wspomnieć można, iż w trakcie woryckich sezonów przydarzały się przypadki zgola anegdotyczne. Cmentarzysko w Worytach było wzmiankowane w starszej literaturze niemieckiej, miało opublikowany plan, ale bez informacji pozwalających na jego weryfikację w terenie. Otóż Profesorowi, dzięki swoistym umiejętnościom, udało się uzyskać od miejscowej ludności informacje o osobach uczestniczących w przedwojennych wykopaliskach prowadzonych przez L. Fromma i dotrzeć do jednej z nich. I otóż pewnego dnia został przywieziony bryczuszką na stanowisko „wiekowy” już pan J. Kłodziński i laseczką wskazywał lokalizację dawnych rozkopywań. Jego doskonałą pamięć potwierdziło znalezienie w 1972 roku podczas sprawdzania granic starych wykopów butelki z kartą zawierającą pomiary podpisaną przez samego Fromma.

Drugim obszarem, na którym Jan Dąbrowski skupiał swoją działalność, była Polska południowo-wschodnia, gdzie pod koniec lat 60. i w drugiej połowie 70. XX w. przebadał w różnym stopniu 15 stanowisk z 10 miejscowości. Były to zarówno osady, jak i cmentarzyska kultur łużyckiej, trzcinieckiej i strzyżowskiej. Najdłużej, bo przez dwa sezony, trwały wykopaliska w Siedliszczu, pow. chełmski (1967-68). W innych miejscowościach prace miały charakter zwiadowczo-rozpoznawczy (Chełm-Żółtańce (1967) i Pokrówka (1967), pow. chełmski, Rogalin, pow. hrubieszowski (1976), Rachanie, pow. tomaszowski (1977), Rawa, pow. lubartowski, (1979)) lub polegały na penetracji powierzchniowej.

W latach 80. i na początku 90. był razem z nami w Maciejowicach, małym mazowieckim miasteczku, do tej pory kojarzonym głównie z przegraną bitwą powstania kościuszkowskiego, po której Naczelnik dostał się do rosyjskiej niewoli. Jako aktywny członek ekipy prowadzącej badania wykopaliskowe służył radą i pomocą. Ekspedycja Maciejowice to w jakiejś

mierze realizacja w praktyce nauk Profesora. Czas ważnej i owocnej współpracy, w trakcie której nie brakowało zabawnych sytuacji, jak np. takiej, kiedy to nie można było zostawiać wyeksplorowanych grobów do następnego dnia, gdyż „atakowały” je kury z graniczącego ze stanowiskiem gospodarstwa. Z inspiracji Profesora podjęto badania powierzchniowe w okolicach Maciejowic. Ich owocem było m.in. odkrycie znanej obecnie nekropolii kultury przeworskiej pod Oblinem. Zaczęło się ono w sposób niecodzienny i nietypowy od przerzucania sterty złomu, w której natrafiłszy wśród starych pługów, bron i innych dziwnych przedmiotów na żelazne groty i umba.

Na podkreślenie zasługuje, iż wyniki wszystkich badań wykopaliskowych, w których uczestniczył lub które prowadził Jan Dąbrowski, szybko wprowadzał do obiegu naukowego nie tylko w formie pisanych na gorąco sprawozdań, ale w postaci starannie przygotowanych artykułów i monografii.

Pomiędzy sezonami badań terenowych Profesor skupiał się na pracy gabinetowej, dając wyraz swoim rozlicznym zainteresowaniom. Całą swoją karierę naukową poświęcił studiom nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza w Europie Środkowej i Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem kultur: trzcinieckiej, łużyckiej i kurhanów zachodniobałtyjskich. W badaniach wykorzystywał również wyniki analiz przyrodniczych i fizyko-chemicznych. W tak zakreślonych granicach kulturowych i chronologicznych zajmował się różnorodnymi zagadnieniami: od kultur starszego okresu epoki brązu po schyłek kultury łużyckiej; od spraw specjalizacji zawodowej po kwestie kultowe; od problematyki handlu po tematykę stosunków społecznych. Świadczy o tym bogata bibliografia jego prac. Swoją wiedzę poszerzał, wykorzystując zagraniczne stypendia, o które w tamtych latach nie było tak łatwo. Pierwszym, związanym problematyką wschodnich grup kultury łużyckiej, był kilkumiesięczny pobyt w ZSRR, następnie kilkukrotne wyjazdy do Szwecji i Niemiec (wówczas NRD i RFN) będące wynikiem jego studiów poświęconych wpływom kręgu nordyjskiego w Polsce.

Zainteresowania Jana Dąbrowskiego północnym Mazowszem zaowocowały wydzieleniem lokalnej grupy kultury łużyckiej zajmującej ten teren. Natomiast rezultatem poszerzenia pola badawczego na obszar Podlasia było zwrócenie uwagi na odrębność materiałów z epoki brązu pochodzących z okolic Sułęża, pow. białostocki. Wynikiem poświęcenia uwagi problematyce grupy warmińsko-mazurskiej były ważne artykuły dotyczące zagadnień związanych

z podstawami jej wydziałania, charakterystyką i chronologią, które ukazywały się między innymi w czasopiśmie „Archaeologia Polona”. Na uwagę zasługuje zwłaszcza monografia wspomnianego już zespołu z Worytów, a mianowicie *Woryty: studium archeologiczno-przyrodnicze zespołu osadniczego kultury łużyckiej* (Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981). Była to pierwsza publikacja tego typu w archeologii polskiej dotycząca epoki brązu, zresztą słusznie nagrodzona przez Sekretarza Naukowego PAN w 1982 roku. Profesor był jej pomysłodawcą, inspiratorem, redaktorem i twórcą kilku artykułów. Kolejnym etapem podsumowującym jego dotychczasowe działania była synteza obejmująca epokę brązu w Polsce północno-wschodniej *Epoka brązu w północno-wschodniej Polsce* (Białystok 1997), wyróżniona nagrodą Dyrektora IAE PAN. W kolejnej publikacji *Ältere Bronzezeit in Polen. Starsza epoka brązu w Polsce* (Warszawa 2004) Jan Dąbrowski przeanalizował starszy okres epoki brązu, a w ostatniej z wydanych *Polska przed trzema tysiącami lat: czasy kultury łużyckiej* (Warszawa 2009) – kwestie związane z tą kulturą. Należy także wspomnieć o jego niemałym udziale w przygotowaniu (był sekretarzem Redakcji) i autorstwie wielu rozdziałów w tomie IV *Prahistorii ziem polskich* (Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979) – syntezie, która do dziś pozostaje znaczącą pozycją w dziejach archeologii polskiej. Prace nad nią zostały uhonorowane nagrodą Sekretarza Naukowego PAN w 1977 roku. W sumie jest autorem i współautorem około 200 publikacji, w tym sześciu książek.

Bardzo obszerny dorobek naukowy tego niezwykle skrupulatnego i wszechstronnego archeologa – zwłaszcza dotyczący północno-wschodniej Polski – był, jest i będzie punktem odniesienia dla następnych pokoleń badaczy, studentów i adeptów tej dziedziny.

Poza pracą ściśle badawczą Profesor nie unikał też dydaktyki. Poczynając od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia prowadził wykłady dotyczące swojej specjalizacji na Uniwersytetach: Łódzkim (lata 70. i 90. XX w.), im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (lata 90. XX w.) i Rzeszowskim (początek XXI w.). W ich trakcie dzielił się swoją wiedzą, zwracając przy tym uwagę słuchaczy na możliwości wykorzystywania przez archeologię osiągnięć innych nauk. Dzięki Niemu kolejne pokolenia archeologów udoskonalały swój warsztat naukowy, zdobywając szlify zawodowe, wypromował bowiem kilku doktorów oraz recenzował liczne prace doktorskie, habilitacyjne i profesorskie.

Od 1979 roku pełnił funkcję zastępcy, a od 1988 roku kierownika Studium Doktoranckiego przy IHKM (ob. IAE) PAN.

Brał czynny udział w tak wielu kongresach i konferencjach, zarówno krajowych, jak i o wymiarze międzynarodowym, które odbywały się w Polsce i poza jej granicami, że trudno je wszystkie wymieniść. Między innymi udzielał się w pracach Komitetu Organizacyjnego I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej w 1965 roku (sekcja IVA). Wspomnieć także można o sympozjach dotyczących epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w basenie Morza Bałtyckiego w miejscowości Julita (1986) i Kalmarze (2000) odbywających się w Szwecji, a także konferencjach w Berlinie (*Mensch und Umwelt in der Bronzezeit Europas* 1997) czy Londynie (*The Identity of Bronze Age Europe* 1994). Pokłosiem tych działań są liczne publikacje referatów i głosów zabieranych w dyskusjach. Był zaangażowany w popularyzacji wiedzy jako prelegent i autor opracowań o takim charakterze, a także organizator wystaw.

Był członkiem wielu organizacji i stowarzyszeń archeologicznych, m.in. założycielem Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich (SNAP), korespondentem Deutsche Archaeologische Institut (od 1999), wiceprzewodniczącym Zarządu Oddziału warszawskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (PTA; później PTAIN). Pełnił różne funkcje w Komitecie Nauk Pra- i Protohistorycznych (KNPiP) PAN: w latach 1990-1996, I. Kadencja – kierownik Komisji Epoki Brązu i Wczesnej Epoki Żelaza Komisji Źródłoznawczej KNPiP, a w latach 1997-1999, III. Kadencja – Sekretarz Naukowy Prezydium KNPiP. W latach 1998-2002 był uczestniczył w działaniach Narodowego Komitetu Międzynarodowej Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych, a także (od 1991) Komitetu Badań Bursztynu Międzynarodowej Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych. Udzielał się także jako rzeczoznawca w Ministerstwie Kultury i Sztuki, później Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego (1993, 1997, 1998, 2000)

Za swoją pracę i zaangażowanie bywał wielokrotnie nagradzany zarówno na forach lokalnych, jak i szerszych. Otrzymał m.in. złotą odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur”, złotą odznakę „Za opiekę nad zabytkami”, a zwłaszcza Złoty Krzyż Zasługi. Jego niepodważalne miejsce w środowisku doceniała także macierzysta jednostka przyznając mu medale m.in. z okazji dwudziesto-, pięćdziesięcio- i sześćdziesięciolecia Instytutu.

Wraz ze Zbigniewem Bukowskim, Markiem Gedlem i Bogusławem Gedigą tworzyli uzupełniający się wzajemnie, ale nierzadko ostro się ścierający kwartet – coś w rodzaju czterech muszkieterów epoki brązu i żelaza – znawców i autorytetów, niedoścignionych wzorów.

Takim był naukowcem i współpracownikiem..., a w życiu prywatnym, dla przyjaciół? Janek był człowiekiem ciekawym świata i ludzi, pełnym życia. Poza archeologią miał swoje większe i mniejsze pasje i upodobania. Kochał książki i psy. Lubił lekturę powieści Teodora Parnickiego i niekiedy stosował nieco zawiły styl tego autora w swoich wypowiedziach. Po swoich antenatach odziedziczył słabość do ładnej porcelany – salon w jego mieszkaniu zdobiła ekspozycja talerzy, będąca kontynuacją kolekcji zapoczątkowanej przez Jego ojca. Uwielbiał opowiadać kawały, żartować, sypać anegdotami dotyczącymi tak

jego samego, jak i kolegów, nawiązującymi w dużej mierze do wydarzeń, jakie miały miejsca w trakcie wykopalisk, jednakże trudno jest oddać Jego sposób opowiadania charakterystycznym, tubalnym głosem. Choć w terenie przybierał zazwyczaj pozę surowego szefa, nie uchylał się od nielubianych aktywności, gdy dotyczyły całej ekspedycji. Podczas jednego z wyjątkowo mokrych sezonów woryckich solidarnie wraz z całą ekipą maszerował do lasu pod kierunkiem zapalonego grzybiarza Bogdana Kowalczyka, mimo że sam za zbieraniem grzybów nie przepadał.

Zapamiętany zostanie przez nas, a mamy nadzieję, że i przez młodszych kolegów, jako pełen pogody ducha, pracowity i dowcipny człowiek, o dużej wiedzy fachowej, służący radą i pomocą tak w sprawach zawodowych, jak i w życiu codziennym. Erudyta i autorytet z pokolenia, którego już nie ma... Będzie nam Go brakowało.

*Małgorzata Mogielnicka-Urban i Joanna Urban*

**Prof. dr hab. Jerzy Kmieciński**  
**(8 października 1927 – 5 grudnia 2022)**

Marek Olędzki, Michał Klonowski

PL ISSN 0079-7138, e-ISSN: 2657-4004

DOI: <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3439>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276207>

**Jak cytować**

Olędzki, M., & Klonowski, M. (2023). Prof. dr hab. Jerzy Kmieciński (8 października 1927 – 5 grudnia 2022). *Przegląd Archeologiczny*, 71. <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3439>



Fot. K. Biwan

PROF. DR HAB. JERZY KMIECIŃSKI  
8 PAŹDZIERNIKA 1927 – 5 GRUDNIA 2022

W mroźny dzień 9 grudnia 2022 roku na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi pożegnaliśmy wielkiego człowieka i uczonego – Profesora Jerzego Kmiecńskiego, ojca i wychowawcę wielu pokoleń akademickich. Wyrazem więzi z Profesorem

i wdzięcznej o nim pamięci była zgromadzona na cmentarzu nieprzebrana rzesza ludzka. Obok Rodziny i najbliższych zmarłego, zaznaczyło też tam swoją obecność kilka pokoleń jego uczniów oraz liczni znajomi i przyjaciele, których skupił wokół siebie w trak-

---

Corresponding author: **Marek Ołędzki**, Uniwersytet Łódzki, Instytut Archeologii, ul. G. Narutowicza 65, 90-135 Łódź; e-mail: [marek.oledzki@uni.lodz.pl](mailto:marek.oledzki@uni.lodz.pl); <https://orcid.org/0000-0002-9851-2324>

**Michał Klonowski**, Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Katedra Systemów Politycznych, ul. Składowa 43, 90-127 Łódź; e-mail: [michal.klonowski@uni.lodz.pl](mailto:michal.klonowski@uni.lodz.pl); <https://orcid.org/0000-0003-0226-6593>

This article is published in an open access under the **CC BY 4.0 license** (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

**Declaration of competing interest:** The authors declare that they have no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.



cie długiego i bogatego w treść życia. Jeśli zaś chodzi o sfery naukowe, to poza łódzkim środowiskiem akademickim, jak też ogólnopolskim panowskim, zebrały Profesora delegacje głównie z tych Ośrodków, z którymi najściślej był związany i z którymi w swoim czasie współpracował, m.in. z UMCS w Lublinie, z Akademii im. prof. A. Gieysztora w Pułtusku czy Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Profesor urodził się w roku 1927 w Moszczeni-  
cy pod Piotrkowem Trybunalskim. Miał kochających i dbających o niego rodziców, którzy wprawdzie dość szybko go opuścili, tym niemniej wywarli Nań głęboki i istotny wpływ mający kształtować jego postawę i przyszłe życiowe wybory. Dzięki matce, rodowitej gdańszczance, dość wcześnie nauczył się języka niemieckiego. Miało mu to w przyszłości ułatwić kontakt i poznanie zachodnio- i wschodniemieckich środowisk naukowych, z którymi jako dojrzały już badacz podejmował partnerskie polemiki, głównie rzecz jasna na niwie historyczno-archeologicznej. Nie mniejszą rolę w kształtowaniu Jego zainteresowań odegrał ojciec, oficer KOPu, na kilka lat przed wojną oddelegowany do Czortkowa na Ukrainie, do którego przeniósł się rodzina Kmieciskich. Tam też spędził swoje romantyczne lata późnego dzieciństwa czy też wczesnej młodości. Jedną z odbytych z ojcem wycieczek wywarła na nim szczególne wrażenie, o czym nam, swoim uczniom nieraz wspominał. Celem stały się wówczas „Okopy Świętej Trójcy” opisywane przez Zygmunta Krasińskiego w „Nie-Boskiej komedii”. Były (i są) to pozostałości dawnych umocnień granicznych o zapewne jeszcze dackiej genezie, które obaj zawzięcie penetrowali, znajdując tam okruszki przeszłości głównie w postaci fragmentów ceramiki, którą brali wówczas za rzymską. Inny jeszcze wyraz kształtujących się wtedy historyczno-archeologicznych zainteresowań przyszłego profesora stanowiło Jego zafascynowanie literaturą historyczną, której w bibliotece Podolskiej Brygady KOPu było ponoć całkiem sporo. Potem przyszedł czas wojny i śmierć ojca w pierwszych jej dniach. Zaraz po wojnie razem z matką wracają do Piotrkowa, gdzie wkrótce w jednym z liceów Jerzy Kmieciski zdaje maturę. W roku 1948 podejmuje studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku historii sztuki, ale już po roku, kiedy ma możliwość uczestniczenia w krakowskim zjeździe wybitnych archeologów europejskich, postanawia związać swój los z archeologią. Umożliwia mu to prof. Konrad Jażdżewski, pod kierunkiem którego rozpoczyna studia archeologiczne na Uniwersytecie w Łodzi, do której wówczas przenosi się na stałe. Już

w trakcie studiów wciągnięty zostaje do pracy przy wielkim projekcie pt. *Badania nad początkami Państwa Polskiego*, uczestnicząc jako jeden z zastępców prof. Jażdżewskiego w ekipie badającej wczesnośredniowieczny Gdańsk. Dzięki temu ma możliwość zapoznania się z problematyką średniowiecznych miast, która będzie go zawsze pasjonowała. Z kolei doceniając Jego umiejętności terenowe prof. K. Jażdżewski powierza mu kierowanie wykopaliskami na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w Lutomiersku. W roku 1952, zaraz po obronie pracy magisterskiej otrzymuje odpowiedzialne stanowisko inspektora-rzeczoznawcy zabytków archeologicznych na woj. łódzkie, bydgoskie i gdańskie przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Z powyższym wyzwaniem całkiem dobrze sobie radzi, tym niemniej coraz bardziej uświadamia sobie wówczas, że jego celem nadrzędnym jest praca stricte naukowa. Pierwszym krokiem do tego celu staje się objęcie w roku 1956 stanowiska asystenta, a następnie adiunkta w Katedrze Archeologii UŁ. W latach 1959-1961 jako stypendysta przebywa na Uniwersytecie w Bonn, gdzie zbiera materiały do pracy doktorskiej. Tę ostatnią finalizuje w roku 1962. Problemem badawczym, jaki Go wówczas nurtuje, są migracje społeczeństw barbarzyńskich w okresie starożytności oraz procesy dyfuzyjne i akulturacyjne z nimi związane. Egzemplifikacją tychże stają się z kolei jego szeroko zakrojone prace archeologiczne na dwóch wielkich nekropoliach pomorskich: w Odrach i w Węsiarach, wykazujących szerokie afiliacje zwłaszcza z obszarem Skandynawii. Oba obiekty staną się od tego czasu poligonem badań w ramach praktyk studenckich odbywanych co roku przez studentów z UŁ, a także i z uczelni zagranicznych. W roku 1972 władze uniwersyteckie powołują Jerzego Kmieciskiego, wówczas docenta, na kierownika Katedry Archeologii, która dzięki Jego nieprzeciętnym zdolnościom organizacyjnym oraz umiejętności pozyskiwania wybitnych uczonych archeologów z zewnątrz przekształca się z czasem w Instytut Archeologii. Wkrótce udaje się Mu zorganizować, co w tamtych czasach wiązało się z licznymi przeszkodami i utrudnieniami, dwie stacje archeologiczne na Pomorzu, Białe Błota i Klonowice, stanowiące niezbędne zaplecze do obsługi wykopalisk na stanowiskach sepulkralnych w Leśnie i w Odrach oraz na średniowiecznym grodzisku w Raciążu. Lata 80. są okresem Jego szczególnie wyężonej działalności naukowo-badawczej. Realizuje wówczas projekt *Peregrinatio Gothica*, którego wyniki były przedstawiane na konferencjach w ramach UNESCO w Sztokhol-

mie, Białych Błotach, Santiago de Compostela, Bonn i w Brnie. Niemal równolegle, bo od roku 1986, razem z prof. Gerardem Pereirą z Uniwersytetu w Santiago de Compostela rozpoczyna działalność w ramach ich wspólnego projektu pt. *Procesy celtyzacji i romanizacji na zachodnich i północnych peryferiach cywilizacji śródziemnomorskiej*, co łączy się także ze wspólnymi wykopaliskami na galicyjskich kamiennych grodziskach kultury Castro, np. w Castro de Agraña. W rzeczonym programie uczestniczyła także większość studentów i kadry naukowej kierowanej przez niego Katedry, czego owocem były z kolei powstałe potem liczne prace magisterskie i doktorskie. Nie zaniedbuje przy tym swoich powinności w Uniwersytecie Łódzkim. W latach 1984-1987 pełni bowiem funkcję prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego.

Wielotorowa i wieloaspektowa działalność naukowa Jerzego Kmiecńskiego doprowadziła go do refleksji z dziedziny historii myśli społecznej w oddziaływaniu archeologii i nauk pokrewnych na kształtowanie się nacjonalizmu i poczucia narodowego, w wyniku czego powstała książka *Nacjonalizm w germanoznawstwie niemieckim w XIX i początkach XX wieku*. Stała się ona podstawą do nadania Mu stopnia doktora habilitowanego w roku 1990. W 1992 r. został nominowany na profesora nadzwyczajnego, a w r. 1997 otrzymał tytuł naukowy profesora tytularnego, do czego przyczyniła się tym razem Jego profesorska książka pt. *Rekonstrukcja minionych kultur* (Lublin 1997). Wcześniej jeszcze, tj. w r. 1993, przekazuje kierownictwo nad łódzką archeologią wybitnemu przedstawicielowi tej dyscypliny profesorowi Leszkowi Kajzerowi, podczas gdy sam obejmuje kierownictwo nad Katedrą Archeologii w Lublinie, gdzie już wcześniej prowadził wykłady. Wymienioną Katedrą będzie kierował do 1997 r., pozostawiając tam po sobie niezatarty ślad zarówno na płaszczyźnie naukowo-dydaktycznej, jak i w sercach współpracowników oraz władz UMCS. Oczywiście jego związek z Uniwersytetem Łódzkim pozostaje nieprzerwany, a co więcej, wzmacnia go w r. 1994 nowa inicjatywa Profesora w postaci utworzonego przezeń na UŁ Ośrodka Badań i Studiów Wschodu. Ośrodek przekształcił się wkrótce w Katedrę, a następnie, dzięki inicjatywie profesorów Kmiecńskiego i Michowicza łączy się z innymi (podobnie zorientowanymi) Katedrami i Zakładami, np. Badań Brytyjskich, Amerykańskich, Niemcoznawczych, żeby razem utworzyć Instytut Studiów Międzynarodowych. Profesor Kmiecński zostaje jego wicedyrektorem, pełniąc tę funkcję do 1998 roku. Instytut w r. 2000 rozrósł się do wymiaru

Wydziału, nosząc obecnie nazwę Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ. Lata tu wspomniane i te które nastąpiły po nich, tj. wtedy kiedy pracował w Katedrze Systemów Politycznych wymienionego Wydziału, stanowiły okres wyjątkowo intensywnej działalności naukowo-badawczej Profesora. Realizuje wówczas kilka międzynarodowych projektów naukowych wspartych licznymi konferencjami organizowanymi zazwyczaj za granicą, od Hiszpanii poczynając, na Białorusi zaś kończąc. Ze wspomnianych tu najważniejszych projektów należy wymienić: *Północ – południe, komunikacja społeczno-kulturowa w ujęciu procesualnym*, *Antropologia w świecie nauki* (wspólne przedsięwzięcie z uczonymi białoruskimi) czy wreszcie ten, któremu poświęcił najwięcej trudu i intensywnych działań, zatytułowany *Trade Routes and Pilgrimage Trials as a Factor of Integration*. Jego zwieńczeniem była wieloautorska publikacja, która ukazała się w roku 2004, w całości sfinansowana i wypromowana przez Compostela Group of Universities. Ukoronowaniem zaś współpracy z uczonymi białoruskimi stała się książka współautorstwa Profesora (obok prof. Lidii Tegako z Białoruskiej Akademii Nauk) pt. *Antropologia*, którą na obszarze rosyjskojęzycznym uznano za obowiązujący podręcznik.

W roku 2007 Profesor Kmiecński odchodzi na emeryturę, co rzecz jasna nie oznaczało przerwania kontaktu i współpracy z uniwersyteckim i panowskim środowiskiem naukowym, w tym zwłaszcza ze swoimi uczniami i wychowankami, z którymi do ostatniej chwili łączyły go niezmiennie ciepłe i przyjacielskie relacje osobiste. Zawsze bowiem można było liczyć na Jego pomoc, wsparcie i mądrą radę. W tym też czasie nie przestaje publikować. Ukazują się Jego artykuły, przede wszystkim w przez Niego utworzonym i od r. 1997 redagowanym roczniku „Eastern Review”, a w r. 2015 pozycja książkowa o kapitalnym znaczeniu pt. *Kształtowanie się świadomości historycznej społeczeństw ludzkich*. Podsumowując, Jego wkład w dydaktykę uniwersytecką oraz dorobek naukowy z kilku dziedzin humanistyki, wśród których, jak sam twierdził, Archeologia pozostawała najmilsza Jego sercu, był przeogromny. W swoim długim i owocnym życiu wypromował 12 doktoratów, w kilku przewodach habilitacyjnych i profesorskich był recenzentem, publikował prace w językach: angielskim, hiszpańskim, niemieckim i rosyjskim. Współpracował z szeregiem gremiów naukowych, polskich i zagranicznych. Szczególnie intensywnie udzielał się np. w Łódzkim Towarzystwie Naukowym, którego Wydziałem II

(Nauk Historycznych i Społecznych) jakiś czas kierował. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień, z których szczególną satysfakcję przysporzyła Mu ufundowana przez Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich nagroda im. Józefa Kostrzewskiego, którą

otrzymał na kilka miesięcy przed śmiercią. Odejście Profesora pozostawiło bezbrzeżną pustkę w naszych sercach, jedynym zaś pocieszeniem jest dla nas to, że żył i pracował w bliskim z nami kontakcie, i że dzielił się z nami swoją mądrością i doświadczeniem.

*Marek Olędzki i Michał Klonowski*

# **Prof. dr hab. Stefan Karol Kozłowski** **(4 listopada 1938 - 2 września 2022)**

Marta Połtowicz-Bobak, Dariusz Bobak

PL ISSN 0079-7138, e-ISSN: 2657-4004

DOI: <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3429>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276208>

#### **Jak cytować**

Połtowicz-Bobak, M., & Bobak, D. (2023). Prof. dr hab. Stefan Karol Kozłowski (4 listopada 1938 - 2 września 2022). *Przegląd Archeologiczny*, 71. <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3429>



Fot. M. Kaszlej / Uniwerek.TV

PROF. DR HAB. STEFAN KAROL KOZŁOWSKI  
4 LISTOPADA 1938 – 2 WRZEŚNIA 2022

„No i bardzo dobrze...” Chyba wszyscy, którzy spotkali się z Profesorem Stefanem Karolem Kozłowskim, słyszą nadal jego spokojny, niski głos i charakterystyczną melodię tego zdania.

Jak dla każdego zapewne studenta archeologii na przestrzeni kilkudziesięciu lat, nazwisko Stefana Karola Kozłowskiego oznaczało najpierw tomy poświęcone starszej i środkowej epoce kamienia,

---

Corresponding author: **Marta Poltowicz-Bobak**, Instytut Archeologii, Uniwersytet Rzeszowski, ul. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów; e-mail: [mpoltowicz@lithics.eu](mailto:mpoltowicz@lithics.eu); <https://orcid.org/0000-0003-1973-4971>

**Dariusz Bobak**, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, ul. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów; e-mail: [dbobak@lithics.eu](mailto:dbobak@lithics.eu); <https://orcid.org/0000-0002-5216-6630>

This article is published in an open access under the **CC BY 4.0 license** (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

**Declaration of competing interest:** The authors declare that they have no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.

które należało opanować przed egzaminami. Osobę poznaliśmy dopiero później. To chyba oczywiste, że poznając kogoś, o kim tak wiele się słyszało i czyje prace należały do najważniejszych i obowiązkowych lektur, konfrontuje się realnego człowieka z własnym wyobrażeniem o nim. Spoza tekstów prac naukowych wyróżnił się Człowiek – czasem niekonwencjonalny, pełen uroku, dobra i ciepła, niekiedy pełen dystansu, niekiedy uczestnik gorących dyskusji i sporów.

Profesor Stefan Karol Kozłowski był jednym z najważniejszych powojennych badaczy środkowej i starszej epoki kamienia. Jego nazwisko kojarzy się przede wszystkim z syntezą mezolitu i jego podziałem oraz szczegółowo opracowaną typologią zabytków krzemienych wykonanych techniką łupania, która do dziś stanowi jeden z podstawowych modeli klasyfikacji inwentarzy mezolitycznych i ich identyfikacji taksonomicznej. Późniejsze propozycje są odnoszone do tego, na ile są zgodne bądź odmienne od modelu, który został zaproponowany przez Profesora. Był badaczem licznych stanowisk mezolitycznych, zarówno w Polsce, jak i za granicą – w Europie i poza nią.

Mezolit, chociaż zawsze pozostawał w centrum zainteresowań Profesora, nie był jedynym polem Jego działalności. Jego zainteresowania były znacznie szersze, gdyż obejmowały również zagadnienia związane z neolitem oraz z młodszą częścią paleolitu. To właśnie zainteresowania tym ostatnim okresem sprawiły, że mieliśmy okazję bliżej Go poznać.

Gdy w 1883 roku Gotfryd Ossowski rozpoczął badania wykopaliskowe w jaskini Maszyckiej, nie mógł wiedzieć ani nawet się spodziewać, że przejdzie do historii europejskiej archeologii jako odkrywca i badacz jednego z najważniejszych i najbardziej tajemniczych stanowisk polskiego i nie tylko polskiego paleolitu. *Magdalénien à navettes* – Magdalenien z nawetami – charakterystyczny facjes magdalenieniu, zdefiniowany i opisany w 1985 roku, jest przedmiotem badań wielu prahistoryków, przede wszystkim zachodnioeuropejskich. Został rozpoznany w sposób niebudzący wątpliwości na zaledwie ośmiu stanowiskach, z których siedem znajduje się we Francji, a jedno w Polsce – właśnie w jaskini Maszyckiej. Jest to także pierwszy, odosobniony ślad osadnictwa magdaleńskiego w Europie Środkowej. Wokół odkryć z jaskini Maszyckiej rodzi się więcej pytań niż odpowiedzi. Nic więc dziwnego, że materiały te budzą zainteresowanie badaczy magdalenieniu.

Prace terenowe Gotfryda Ossowskiego prowadzone były zgodnie z metodyką XIX wieku, dlatego wynikiem jego prac jest niezwykle, unikatowy inwen-

tarz krzemieny i kościany oraz wiele niejasności dotyczących stratygrafii stanowiska. Niestety, Ossowski wyeksplorował całą jaskinię, nie pozostały w niej żadne sedymenty, dlatego niemożliwa jest weryfikacja i uzupełnienie badań wewnątrz jaskini. Profesor Kozłowski rozpoczął więc w latach 60. XX wieku prace wykopaliskowe na tarasie przedjaskiniowym, nie tylko pozyskując nowe zabytki, ale także rozpoznając sytuację stratygraficzną i korelując swoje ustalenia z notatkami Ossowskiego, co w efekcie pozwoliło na możliwie najdokładniejsze odtworzenie pozycji zabytków. Stefan Karol Kozłowski publikował swoje badania, odnosząc je do ustaleń Ossowskiego. To także zespół pod kierownictwem Jego i Jego żony, Elżbiety Sachse-Kozłowskiej po raz pierwszy przedstawił kompletne, do dziś najważniejsze opracowanie materiałów z jaskini Maszyckiej.

Kiedy na początku drugiej dekady XXI wieku, razem z prof. Thomasem Terbergerem, wówczas z Uniwersytetu w Greifswaldzie a dziś z Uniwersytetu w Getyndze, zaczęliśmy myśleć o powrocie do materiałów z jaskini Maszyckiej, było rzeczą oczywistą, że musi się to odbywać we współpracy z Profesorem.

Tak zaczęły się nasze spotkania w Krakowie, w Warszawie i w Maszycach na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, skoncentrowane wokół Magdalenieniu *à navettes*. Profesor trzymał się nieco na ubożu, dając nam wolną rękę w realizacji zamierzeń i pomysłów, ale przez cały czas służył radą i pomocą. Był doskonałym partnerem w dyskusjach, zwłaszcza że nie należał do tych, którzy uważali, że zawsze mają rację, a ich ustalenia są nie do podważenia, szczególnie przez młodszych badaczy. Ostatni raz w sprawie materiałów z jaskini kontaktowaliśmy się wiosną 2022 roku. Chodziło wówczas o udostępnienie do badań, znajdujących się w Warszawie, narzędzi kościanych, co zaowocowało świetną pracą dr. Sebastiana Pfeifera z uniwersytetu w Jenie.

Charakterystyczny rys Profesora to Jego otwartość na nowe kierunki badań, zainteresowanie koncepcjami i ideami młodych badaczy nawet, a może zwłaszcza wówczas, gdy wybiegały one poza Jego własne ustalenia i poglądy. Traktował kolejne, młodsze pokolenia badaczy jako pełnoprawnych uczestników debaty i obserwując Go widziało się, że dyskusja z nimi, wchodzenie niekiedy w gorący spór, sprawia Mu przyjemność i satysfakcję. Nie wyczuwało się w Jego postawie wyższości doświadczonego uczonego. Jeśli dodać do tego poczucie humoru i dystans, to całość składa się na nieprzeciętną postać uczonego i mentora. Widzieliśmy to w czasie konferencji po-

święconej magdalenienowi z nawetami, która miała miejsce w Besançon we Francji w 2013 roku. Po kilku dniach dyskusji Profesor stwierdził, że fantastyczny jest ferment naukowy, którego autorami są młodzi badacze. Że niezwykle są wszystkie nowości dotyczące tematu, na który, jak się mogło wydawać, nie ma już zbyt wiele do powiedzenia. Fascynowało go to, jak bardzo nowe badania zmieniają dawny, wydawałoby się, stabilny obraz. Ta fascynacja i zachwyt biegł zresztą w obydwu kierunkach – młodzi archeolodzy, głównie francuscy, dla których najczęściej nazwisko Stefana Karola Kozłowskiego było jedynie – podobnie jak kiedyś dla nas – nazwiskiem z nagłówków publikacji, mówili nam, jak niezwykłym i czarującym człowiekiem jest Profesor.

Sam Profesor był zresztą gotów do krytycznego spojrzenia i weryfikacji także własnego dorobku. Jeśli trzeba było, sam weryfikował swoje własne poglądy lub też przyjmował ustalenia innych. Ta otwartość na to, co nowe, gotowość do wejścia w niekiedy gorącą i ostrą dyskusję, często z o wiele młodszymi ludźmi, z szacunkiem do odmiennych poglądów jest jedną z tych cech Profesora, których nie sposób nie zauważyć. Sam będąc mistrzem dla wielu, był otwarty i gotowy na uznanie poglądów młodszych prahistoryków i zgodę na to, że to oni zweryfikują jego ustalenia. Rzecz wydawałoby się oczywista, a przecież nie zawsze i nie w odniesieniu do każdego z badaczy.

Mezolit pozostał na zawsze jednym z najważniejszych pól Jego aktywności. Problematyką tą, także w kontekście relacji pomiędzy społecznościami mezolitycznymi i neolitycznymi, zajmował się praktycznie do końca swojej kariery zawodowej.

Drugim naszym wspólnym obszarem badawczym są tereny Polski południowo-wschodniej. Stefan Karol Kozłowski był jednym z nielicznych, obok J.K. Kozłowskiego oraz A. Talara, badaczy starszej i środkowej epoki kamienia po II wojnie światowej, którzy zainteresowali się obszarem dzisiejszego województwa Podkarpackiego. Przez długie lata tereny te znajdowały się bowiem na pełnym marginesie zainteresowań badaczy zarówno paleolitu, jak i mezolitu, co sprawiło, że do dziś jest to jeden z najsłabiej poznanych regionów Polski. Badania prowadzone przez Stefana Karola Kozłowskiego na stanowiskach w Kotlinie Sandomierskiej stanowią do dziś ważny rozdział w historii badań regionu i ważną część bazy źródłowej. Gdy zaczęliśmy naszą działalność na terenach Rzeszowszczyzny, Profesor nie był już nauko-

wo związany z tym regionem, ale my, podobnie jak wszyscy, którzy zajmowali się tu problematyką epoki kamienia, korzystamy z Jego dorobku. Do jego działalności powracaliśmy w naszych wspólnych rozmowach, także podczas Jego bytności w Rzeszowie.

Jest jeszcze jedna problematyka, której poświęcił wiele pracy i zaangażowania. Spod pióra Profesora wyszły bardzo interesujące prace poświęcone historii archeologii i biografiom archeologów, w tym tak ważnym i znanym postaciom jak Stefan Krukowski czy Leon Kozłowski, ale również bardziej zapomnianym archeologom ze szkoły lwowskiej. Biografie te nie są jedynie suchymi opisami życiorysów, lecz historiami żywych ludzi wraz z ich fascynacjami, dylematami, jasnymi i ciemniejszymi epizodami życia.

Nie sposób nie wspomnieć, obok działalności naukowej i pisarskiej, także o jeszcze jednym, nie mniej przecież ważnym, polu działalności Profesora – pracy dydaktycznej. Był Nauczycielem wielu pokoleń archeologów – przede wszystkim na Uniwersytecie Warszawskim, ale także na UKSW, z którym był związany przez ostatnie lata, UMCS czy na Uniwersytecie w Lyonie. W oficjalnym biogramie na stronie Instytutu Archeologii UKSW znalazła się m.in. informacja, że był promotorem 12 prac doktorskich, recenzentem habilitacji i profesur. Jedną z rozpraw, które recenzował, jest książka habilitacyjna współautorki tego wspomnienia.

Nasze spotkania i rozmowy nie ograniczały się jedynie do archeologii. Profesor był wspaniałym rozmówcą i słuchaczem. Nie oznacza to, że we wszystkim się zgadzaliśmy – zarówno pod względem naukowym, jak i pozanaukowym. Ale także i to, że umieliśmy i lubiliśmy ze sobą być, pomimo znaczących różnic między nami, świadczy o Jego klasie.

Patrząc na fotografię Profesora, widzimy oczami wspomnień jego powolny krok, którym podchodził do mównicy, albo spacerował przedstawiając swoje zdanie w dyskusji, słyszymy charakterystyczną melodię wypowiedzi. Jakże trudno uwierzyć, że i głos, i ruch pozostają już tylko we wspomnieniach.

Odszedł wybitny Uczony, Nauczyciel, Mentor. Mądry i dobry Człowiek. Pozostają po nim prace i ogromny dorobek, który pozostanie na zawsze ważną częścią polskiej archeologii. A że część poglądów i ustaleń Profesora z pewnością zostanie zweryfikowana przez kolejne pokolenia młodszych badaczy? *Doesn't matter.*

*Marta Poltowicz-Bobak i Dariusz Bobak*

**Prof. dr hab. Zofia Sulgostowska**  
**(13 czerwca 1944 – 13 lutego 2023)**

Iwona Sobkowiak-Tabaka

PL ISSN 0079-7138, e-ISSN: 2657-4004

DOI: <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3429>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276209>

**Jak cytować**

Sobkowiak-Tabaka, I. (2023). Prof. dr hab. Zofia Sulgostowska (13 czerwca 1944 – 13 lutego 2023).  
Przegląd Archeologiczny, 71. <https://doi.org/10.23858/PA71.2023.3490>





Fot. Z. Kubiawski / ArcheoTV

## PROF. DR HAB. ZOFIA SULGOSTOWSKA 13 CZERWCA 1944 – 13 LUTEGO 2023

W poniedziałek, 21 lutego 2023 r. na Powązkach w Warszawie żegnaliśmy Profesor Zofię Sulgostowską. Osobę Niezwykłą, znakomitą znawczynię społeczności paleolitycznych i mezolitycznych, ale przede wszystkim Osobę ciepłą, życzliwą, obdarzoną dużym poczuciem humoru i dystansem do rzeczywistości. Dla nas, młodszych kolegów, zajmujących się podobną tematyką była wzorem rzetelności badawczej.

Po maturze studiowała archeologię na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, którą ukończyła w 1968 roku obroną pracy magisterskiej, zatytułowanej „Paleolit i mezolit Wyżyny Częstochowskiej”, przygotowanej pod kierunkiem Profesora Waldemara Chmielewskiego. Już w trakcie studiów brała udział w licznych badaniach wykopaliskowych w Polsce i we Francji.

---

Corresponding author: **Iwona Sobkowiak-Tabaka**, Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań; e-mail: iwona.sobkowiak-tabaka@amu.edu.pl;  
<https://orcid.org/0000-0001-5913-1177>

This article is published in an open access under the **CC BY 4.0 license** (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).  
**Declaration of competing interest:** The author declare that she has no known competing financial interests or personal relationships that could have appeared to influence the work reported in this paper.

W tym samym roku podjęła pracę w Muzeum Mazowieckim w Płocku, w którym kierowała Działem Naukowo-Oświatowym. Następnie, od końca 1968 roku do sierpnia 1972 roku, była zatrudniona w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, w Zespole Prehistorii, kierowanym przez Profesora Stefana Krukowskiego. W Muzeum opiekowała się zbiorami zabytków z Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, uczestniczyła w pracach wykopaliskowych oraz prowadziła badania powierzchniowe w dolinie Bugu. Podjęła się też niezwykle trudnego zadania – zredagowania publikacji autorstwa Stefana Krukowskiego i Antoniego Nowakowskiego – „SKAM 71”, która została opublikowana w 1976 roku.

W latach 1973-1986 była pracownikiem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, w którym, od 1975 roku, kierowała Działem Paleolitu i Mezolitu. W tym czasie prowadziła również liczne badania terenowe na Mazowszu, Podlasiu i w północno-wschodniej Polsce, na stanowiskach od środkowego paleolitu po wczesną epokę brązu. W trakcie pracy w Muzeum skatalogowała setki stanowisk archeologicznych z epoki kamienia, z terenów II RP.

W 1983 roku uzyskała stopień doktora na podstawie rozprawy „Prahistoria północnej części Europy Centralnej u schyłku plejstocenu”, napisanej pod kierunkiem Profesora Romualda Schilda. Zmodyfikowana wersja pracy, zatytułowana „Prahistoria międzyrzecza Wisły, Niemna i Dniestru u schyłku plejstocenu”, ukazała się drukiem w 1989 roku.

W 2006 roku otrzymała stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy „Kontakty społeczności późnopaleolitycznych i mezolitycznych między Odrą, Dźwiną i górnym Dniestrem. Studium dystrybucji wytworów ze skał krzemionkowych” (Warszawa 2005). Pracy, opartej na drobiazgowej analizie artefaktów z wielu stanowisk archeologicznych, ukazującej bogatą sieć wymiany i tradycję kontaktów społeczności zamieszkujących bardzo rozległy teren, pomiędzy 14. a 6. tysiącleciem BC.

Zofia Sulgostowska pracowała najdłużej, bo prawie 28 lat, w Instytucie Archeologii i Etnologii (dawn. Instytut Historii Kultury Materialnej) PAN – początkowo na stanowisku adiunkta (od 1986 r.), później docenta (od 2006 r.) i profesora nadzwyczajnego (od 2010 r.). Przez blisko 21 lat kierowała Zakładem Epoki Kamienia (później Ośrodek Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych) IAE PAN.

Profesor Zofia Sulgostowska bardzo ceniła sobie możliwość pracy z młodymi ludźmi – studentami Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,

dla których w latach 1986-1999 prowadziła wykłady z paleolitu i mezolitu. Wykładała i organizowała seminaria również na zagranicznych uniwersytetach – w Danii (Århus), Szwecji (Visby, Sztokholm) i Finlandii (Turku).

Przez wiele lat (1974-1987) współredagowała „Informator Archeologiczny” oraz była członkiem redakcji „Archeologii Polski” (2004-2019).

W latach 1993-2001 była rzeczoznawcą Ministerstwa Kultury i Sztuki w specjalności badania archeologiczne paleolitu i mezolitu w Polsce północno-wschodniej, a w okresie od 1998 do 2004 roku zasiadała w Radzie Muzealnej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Jej pasją była również praca terenowa – prowadziła lub uczestniczyła w wielu badaniach archeologicznych w kraju, m.in. w Brwilnie Dolnym, Glinkach, Augustowie-Wójtowskich Włókach, Woźnej Wsi, Łajtach czy Zwoleniu, i za granicą, w Danii, Francji, Rosji i na Pustyni Zachodniej w Egipcie.

Za działalność naukową została odznaczona przez Prezydenta RP w 2014 roku Złotym Krzyżem Zasługi.

Po przejściu na emeryturę, z końcem 2014 roku, nie zrezygnowała z pracy naukowej. Była kierownikiem projektu badawczego „Vetera et nova. Opracowanie archeologicznych materiałów źródłowych nowymi metodami badawczymi” (od 2012 roku) oraz redaktorem naukowym serii, w ramach której opublikowano 10 monograficznych tomów, przedstawiających źródła archeologiczne od paleolitu po czasy nowożytne.

W 2019 roku ukazała się wyjątkowa praca Jej autorstwa „Kultura duchowa społeczności zamieszkujących ziemie polskie w późnym paleolicie i mezolicie”, w której w sposób syntetyczny ujęła zjawiska ze sfery sacrum społeczności łowiecko-zbierackich z Polski na tle europejskim. Pracę tę, zresztą jak wszystkie inne, cechuje niezwykle rzetelność naukowa i dbałość o szczegóły. Profesor Zofia Sulgostowska miała ten szczególny dar rekonstrukcji obrazów przeszłości z okrucich, rzeczy ulotnych i nietrwałych.

Przez wiele lat Zofia Sulgostowska była członkiem Komisji „The Final Palaeolithic of Northern Eurasia” Międzynarodowej Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych. Pamiętam ją ze spotkań Komisji, ale też i wielu innych konferencji czy warsztatów jako Osobę niezwykle taktowną, towarzyską, uśmiechniętą, a przede wszystkim bardzo życzliwą i wyrozumiałą dla młodszych kolegów.

W ostatnim czasie, kiedy już rzadziej uczestniczyła w konferencjach międzynarodowych, wielu Kolegów zarówno z zachodniej, jak i wschodniej Europy pytało o Nią i prosiło o przekazanie serdecznych pozdrowień. Zawsze przy tym wspomiano miłe

spotkania z Panią Profesor, jej otwartość, gościnność i pomoc.

Pani Profesor, Droga Zofio, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

*Iwona Sobkowiak-Tabaka*